

PROTOKÓŁ

Warszawa, dnia 24/VI 1946 r. Sędzia Antoni Kuoch

65

, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się Piotr Ułamek lat 53, syn Józefa i Józefy, z domu Łęgowska, urodzony 15.VI.1946 w Warszawie, lutnik, żeglarz, niekarany, obcy.

Do chwili wybuchu powstania Warszawskiego w roku 1944 i później oło dnia 9 sierpnia mieszkałem w Warszawie przy ul. Furtmanskiej 9. Dnia 9 sierpnia około godz. 9 rano przyniósł mi podwórko domu w którym mieszkałem mianowicie i karały mnie wyjść na podwórkę, upomkały, że jeśli chcieli byśmy rozmawiać, to zginie, gdyby będą mówili granatami do piwnic, jeśli to był oddział, mówiąc, mówili nam mundury, z których zataczałem do góry i fruwali banki z bronią. Na podwórku stacjonował dwóch żołnierzy, ten wie oddzielnie mówiąc o dwóch kobietach i dwóch.

2 Furtmanskiej zaprowadzono nas na ul. Karową i Schoolmann przedsiębiorstwo Krakowskiego Przedmieścia.

2 Krakowskiego Mieszkaliśmy na ul. Osrodkowej, oło jutnego do domu, numeru nie pamiętam, myślę jednak sobie tylko, że była tam z drewnianych czerwonych bramek.

Do tego domu doprowadzono nas z Furtmanskiej 9, ale też ludzi z innych ulic, tam zatrudniono nas z kobietami i dzieciem. Mówiąc o bramie, po obliczeniu

położonych na ziemi z kolktami i pner jaski ogrodę odsprzątano nadolo do I-nego hali za relatyw Brana. Tam znowu oddzielono kolki i okuci od więzienia. Uczyniono to zgodnie z przewidzianym pner stojąc pod halą i nadzorowany. Kolki nie rozmawiano. Zauważano, że po rozmówieniu kolki i okuci od więzienia, kolki odprowadzono w kierunku na Holg. Po dokonaniu relacji i oddania wartościowych nabytków do skarbu, Karakus nam np. oto robowy foreksal, t. z. zdjęć manuskryptów i komule i zapłacono nas oto roboty, a manuskrycie, karaku nam mówiąc cęgi z których robiono barykady.

Praca ta trwała, jak wiele obliczało oto godz. 11 rano, oto godz. 6 p. m. Mimo skrócenia, że praca wykonywana była w ciężkich warunkach: manuskrycie, oto strongie lepsze padły straty powstanców, na które nieniemy odpowiadali, więc mniej więcej trzydziestu zburzonych oto manuskryptów i barykady chybiliem przejętego przyjętych jeśli letnich z wieku z rozbitych ramion lub rąk były zatrzymane jego brzemiące karaku za lufę till nas kolki po karaku. Na ogólnie licząc, zajętych było tej pracy nabytków w liczbie 100 - 150, kiedy ujemieniem belki zostało zanurzanie. Przygotowanym sobie, że goły jeździec z manekiem zostało rany w ręce, pozbawiony oto niesił nieniemic i robiąc się, my mówiąc pracować? Otrzymywany odpowiadając odmówiąc, obiektu strabau i zewsząd zabić go. Kogo godz. 6 p. m. mówiąc i jenne treść innych nabytków jeleni z wiekiem zaprowadzić na plac nieniemy I-nego hala (jako I-nego nazywanego hala mającego się od strongiego ogrodu Sackiego). Leżał tam jakiś tropy. Czemu Karakus nam mówiąc tego tropa i mówiąc oto drugiej hali. W hali tej padły się stosy obrotów około 1 metra, karaku man tropa robiąc i mówiąc na stos. W użyciu nieniemy miscaliśmy tego tropa, nieniemic obwieszczając strelit oto mówiąc i tym w nocy, co było bezpośrednio po tym nie pamiętać, goły strażem przygotowując. Odryskałem ją w użyciu goły leżącemu jen na stole. Zorientowany by w sytuacji, zatrzymanym się ze stolicą jak lecka, pny nieniemy lekko boliły mi a gorący popiół. Wskutek nieniemic mówiąc na stos poparcie mani się i plecy (światło oświetlało blizny odcinania! na lewym i prawym ramieniu w okolicach policja oraz małe palec u lewej ręki). Goły leżącemu jen obok stosu i zastanawiając się jak umknąć z tej hali myśleć lewe sam nieniemic, który strelit oto mówiąc i mówiąc mówiąc lekko obok stolicu chciał uciec sprawdzić czy ja jenne żyje. Sprawdzenie to zatrzymał w ten sposób, iż mówiąc

Piotr Mirek

Bogusław

66

korzystał; wiadomo, że nie zatrzymał się, odniósł,恢复正常
mnie na miejscu. Po odesziciu tego mężczyzny dobra-
gatem się do schodów prowadzących do piwnicy, o której
to godzinie mogło być tego wieczoru, w każdym razie
wspominała się rumak. W piwnicy było okno ciemne, gdy
wrotki moje przyciągnęły się do ciemności zatrzymując w
szczotku piwnicy stos kartek i klocków, a do okna
miesiąc temu 30 kwietnia. Ponieważ byłem do połowy zre-
branej noge porzucony sobie maniakami. Odpocząwszy
przez jakiś czas, gdy już było zupełnie ciemno to samego
drogi wykonałem do hali i wykonałem na ul.
Wiodącą od strony bramy Tarnawa, my w hali palisie
jennie stos nie zwisając uległy. Na ulicy zatrzymałem
w kolegiacie w miejscu 150 metrów od 200 metrów. W kierunku
Sobiejskiej Karabiny maniakowe skierowane lufami w stronę
ul. Grybowskiej a od strony Grybowskiej w tej samej miejscowości
nigdy kolegiacie również Karabiny maniakowe skierowane
w kierunku na ul. Sobieg. Czołgałem się na kolankach w stroju
miesiąca na ul. Grybowskiej ~~stosując~~ na kolankach odrastałem do
ul. Grybowskiej ~~stosując~~ na kolankach odrastałem się za murami
Wielopola po przebyciu którego maleałem się za murami
zburzonego obornika na odcinku między Wielopolem a
Grybową tam odrastałem parę minut a później po-
zamknąłem tam odrastanym pasem nimut a później po-
śledziłem w kierunku Grybowskiej. Po wejściu na kierunek
Krolików zostałem zatrzymany przez powstańców. W czasie
przychodzenia trasy między halą a rogiem Wielopola
zostałem ostrzelany przez Karabiny maniakowe. Powstańcy
wiedzieli mnie do szpitala na ul. Grybowskiej, numerem
nie pamiętam i tam zostałem opatroszony. W tym
szpitalu przebyłem do rana. Prastępnie powróciłem
mnie do szpitala do Kasy chorób na Charytackiego.
Po dwóch tygodniach pobytu w tym szpitalu, wobec
zbliżania się mężczyzn którzy chory, choćby o nisku
stopniu, zostali skierowani do szpitala świętego na
Kopernika nazywanego Krakowskiego Przedmieścia. O której
imieniu, który zatem rezygnował byli kogo kogo targowicy
jan tómicki i kobiety chorągle, których rezygnowali na swoje

stan nie mogli wyjść ze szpitala na ul. Marszałkowskiej, nie
mi nie jest wiadomość. Ota ~~otwarta~~ era Kopernika
przebywaniem sovietsko-rosyjskich żołnierzy i tych samych przybyły
co na Marszałkowskiej wraz ze wszystkimi ranionymi i rannymi
wyniezione oto szpitala na ul. Pierackiego od 3/5. Chorych
rannych, których nie mogli iść o wtarczych lidech, zamieszczeni
na monach. W szpitalu przy ul. Kopernika pozostały tylko
chorzy oficerów personel klinik i pielegnariat. O losie
ich żołnierzy nie wiebim. W szpitalu na Pierackiego
przebywaniem oto trzech tygodni. Szpital ten opuściłem 4
miesiące bombardowania 90 dniem ucieczką z Astyry. I
ze szpitala tego wykli tylko si, który mogli odnowić się
o wtarczych lidech, wielu ranii zostało i będąc już na ulicy
styczniem ich jeli i kryli obłyżającce się pod murami domu
Wiem, że wszyscy chory, którzy pozostały w szpitalu a leżeli
w salach pastorałowych, spaliły się pod murami bogateli
spalili się. Ota Pierackiego ogarnęły nas ucieczki Pieras i
Molwiak, cywilni, nastąpiło dnia wybuchu obowiązku Prze-
szkole. Po zatrudnieniu pobycie w Przeszkole zakończono
mas oto pożarze i wybuchach, gdzie transport ten był prze-
masowany nie ziem, gdzie w Końskich daleko mieli się
Odczynano, na tym czyniło reakcje.

Biuletyn
Archiwizacja
Szwedek
Eugeniusz

Sofia Mirek

Piaseca protokoł
Błaszkowski